Kartky, Pani Jeziora

odliczam minuty do końca
pokuty nie zdążę dać im
tak dawno nie widziałem słońca
a widziałem ciebie w TV
Nie pamiętam ani miesiąca
A chce znów obejrzeć ten film
Jestem jak potargana książka
Pełna wspomnień i najgorszych chwil

Póki co została mi twoja wstążka
Która pachnie, pachnie, pachnie tak bardzo
Resztę pooglądam sobie na fotkach
Które tak ładnie, ładnie kłócą się z prawdą

Na początku byłaś trochę za słodka
Teraz gorzkie kłamstwa ciągną
Ciągną nas na dno
Oczy tak piękne
A usta tak mętne
A słowa tak twarde, twarde robią mi hardcore

Myślałem ze wygrałem życie i mam to
I nagle – o ja pie**e
Zaliczyłem lądowanie na twardo
I nikt nie mówi nic już do mnie
To chore
Teraz to naprawdę koniec, kochanie
Już nie zmusisz mnie do życia na siłę
Zanim pionek zbije gońca i króla
Ja pozostawię trochę tego kim byłem

i przepraszam jeśli masz mnie za ch**
przez cały ten syf oszalałem nie chciałem nic mówić a bardzo się bałem
nie chciałem się łudzić a tylko kochałem
nie chciałem być taki, a taki się stałem i nie ma już kuby którego poznałeś
i całej tej krainy bajek i tego uśmiechu który widziałeś
patrzyłeś w oczy tym j** maskotkom
...
i spróbowałbym z jakąś słodką idiotką
być szczęśliwy i nie wracał nad ranem